

SMUGA CIENIA

W letnie miesiące na Mazurach często spotykamy dwa jachty stylizowane na dawne żaglowce. Dodają one swoistego klimatu mazurskim krajobrazom i portom, w których cumują. Wszyscy zachwycają się ich pięknem; niewielu jednak potrafi powiedzieć coś więcej o tych ciekawych jednostkach. Jedną z nich jest brygantyna *SMUGA CIENIA*.

Krzysztof Kozerski

Zbudowana została w Yacht Klubie Polskim Bielsko w latach 1980-82. Kadłub i takielunek został zaprojektowany na wzór małych dziewiętnastowiecznych żaglowców. Dębowy szkielet został pokryty 12 mm sklejką i laminatem.

Budując tak dużą jednostkę do rejsów mazurskich trzeba było rozwiązać kilka problemów technicznych. Jednym z nich było zanurzenie; aby utrzymać się w przyjętym jednym metrze należało umieścić cały balast - 6 ton - wzdłuż całej stępki. Jacht spełnia dzięki temu wymogi stateczności, ale stracił na zwrotności. Spory toczyły się także wokół tego, jaki silnik zastosować: przyczepny czy stacjonarny. Zdecydowano się w końcu na przyczepny, dający znacznie większe możliwości manewrowe, co ma ogromne znaczenie szczególnie w portach.

Najwięcej problemów przysporzył takielunek. Z jednej strony możliwość refowania żagli rejowych bez wchodzenia na reje zaowocowała skomplikowanym systemem gejtaw i gordingów obsługiwanych z pokładu. Z drugiej trzeba było uwzględnić konieczność składania masztów pod mostami wraz z rejami. O trudności może dać wyobrażenie fakt, że kompletny fokmaszt waży 300 kg i trzeba go położyć i postawić ręcznie. Operacja taka wymaga współ-

działania całej załogi, wspaniałej potrojną talią z bukszprytu.

Minimalna załoga *SMUGI CIENIA* to 5-6 osób, mimo że do pływania na żaglach wystarczyłyby 2-3 osoby; jednak składanie masztów, praca na kotwicy wymagają dużej siły fizycznej, tym bardziej że celowo nie zastosowano kabestanów ani żadnych urządzeń wspomagających pracę załogi.

SMUGA żegluguje już od 17 lat, 7-9 rejsów w sezonie, a przez jej pokład przewinęły się setki żeglarzy. Są tacy, którzy pływają co roku od kilkunastu lat. O wrażenia z pływania na jednostce zapytaliśmy komandora YKPB, kapitana *SMUGI* - Norberta Szymałę: - *SMUGA* okazała się jachtem bardzo wdzięcznym, daje niespotykany na innych jednostkach komfort pływania stosunkowo dużej załogi, jest szybka, np. w halfwindzie osiąga 7-8 węzłów, kilka razy w silnym wietrze leżała na burcie. - Ja sam dotknąłem wody rejami niejeden raz i zawsze bez problemu wstała - mówi komandor.

Jacht niewątpliwie stanowi ozdobę Mazur, towarzyszy mu duże zainteresowanie innych załóg, które niekiedy stają się niebezpieczne. - Pamiętam, jak wchodząc w kanał do Węgorzewa złapałem bukszprytem Oriona filmującego nas i przechodzącego przed samym dziobem

szybko idącej *SMUGI*. Podnieśliśmy Oriona i wieźliśmy go kilkadziesiąt metrów, na szczęście nic się nie stało, a ja powstrzymałem się od wypowiedzi, słysząc, co nieostrożny sternik słyszy od swojej żony i dzieci - wspomina kapitan.

W portach na pokładzie *SMUGI* kwitnie życie, a jacht jest zapraszany na szereg imprez mazurskich, stanowiąc ich ozdobę. Pływanie na rejoycu jest zupełnie inne niż na dużym nawet jachcie, ale z „normalnym” ożaglowaniem; na pewno trudniejsze, ale dające dużo satysfakcji. Przy sprawnej załodze *SMUGA* robi zwroty przez sztag bez najmniejszego problemu, a żegluga na niej to przedsmak morza; uczy załogę współpracy, odpowiedzialności, w zamian dając niezapomniane przeżycia pływania na żaglowcu.

- Zapraszam wszystkich do spróbowania, zapewniam, że nie będziecie żałowali - mówi komandor Szymała.

Fot. Norbert Szymała

SMUGA CIENIA

długość całkowita	19,40 m
długość kadłuba	14,80 m
szerokość	3,58 m
zanurzenie	0,95 m
ożaglowanie	88-1 50 m ²
wyporność	15t



Naprawdę niezwykty jest widok zagłowca w mazurskim otoczeniu